

S T E N O G R A M

przemówienia K. Morawieckiego w audycji radia "Solidarność
Walcząca"

88-09-12

Jestem szczęśliwy, że już ponownie mogę zwrócić się do moich rodaków za pośrednictwem radia "Solidarności Walczącej". Pragnę przede wszystkim podziękować działaczom "SW" i wszystkim, dzięki którym można było mój powrót skutecznie przeprowadzić. Powodzenie tej operacji traktuję jako dobry omen dla naszej organizacji. Wiele osób zadaje mi pytanie, dlaczego nie pogodziłem się z banicją, nie pozostałem na luksusowym Zachodzie. Wróciłem, bo moje miejsce jest tutaj, w tym kraju, wśród ludzi, z którymi przez całe moje życie dzieliłem wszystkie udręki bytowania w PRL, ale przede wszystkim wśród ludzi, z którymi przed laty podjąłem trud walki o wolną i niepodległą Polskę. Pytają mnie również dlaczego teraz, już w moim pierwszym wywiadzie na Zachodzie zapewniałem, że wrócę jeżeli uznam to za potrzebne i jak będzie to możliwe. Trudno się spodziewać, żeby wtedy kiedy ludzie pracy w Polsce podjęli wysiłek strajkowy, przewodniczący "SW" objadał się pomarańczami w Waszyngtonie. Ale może sprawą najważniejszą jest ta, żeby w tej niezwykle zagmatwanej sytuacji społeczno-politycznej, w jakiej się aktualnie znajdujemy, był słyszany głos tych, którzy nie dają się zwieść manipulatorskim zabiegom władzy, ale domagają się rzeczywistych, konkretnych zmian w kraju.

Gdy mówię te słowa dowiadujemy się, że L. Wałęsa udał się na rozmowy z gen. Kiszczakiem. Słyszeliśmy też, że policja wrocławska zaproponowała udział w rozmowach przy tzw. okrągłym stole W. Frasyniukowi. O co tu chodzi? Czy władza rzeczywiście ustępuje pod naporem społeczeństwa? Czy może jest to nowa sztuczka? Kolejny manewr taktyczny, którego celem jest oszukanie społeczeństwa aby zyskać na czasie i odsunąć chwilę prawdziwej rozprawy.

Stanowisko "SW" jest proste. Nie zabiegamy o udział w rozmowach, ale też nie mamy nic przeciwko negocjacjom, w których wzięli by udział autentyczni przedstawiciele społeczeństwa. Jednakże sprawy zaszły już daleko, katastrofa ekonomiczna naszego kraju,

59
102
104

anarchia i upadek gospodarki są faktem. I negocjacje z tymi
czy innymi osobami niewiele tu pomogą. Cieszymy się oczywiście
z tego, że pod naporem społeczeństwa, po wytrwałej i wieloletniej
walce, władze dziś czują się zmuszone pertraktować z przywódcami
"S", o której dawno już dekretowały, że nie istnieje. Wciąż
jednak władza chce sobie wybierać przedstawicieli społeczeństwa.
Przykładem sławetna Rada Konsultacyjna. My musimy się domagać
pełnego głosu dla narodu, a tutaj krokiem wstępnym musi być
przywrócenie statutowej działalności związku "S" a nie jakiej-
kolwiek jego atrapy oprawionej w najlepsze nawet nazwiska.
Nie jest też możliwy postęp w ratowaniu gospodarki bez wyłonienia
prawdziwej reprezentacji polskich chłopów. "SW" chce wzmóc
wysiłki na rzecz realizacji celów zawartych w naszym programie.
Tym bardziej, że aktualne zmiany idą w przewidywanym przez nas
kierunku.

Jak piszemy w programie, chcemy aktywnie uczestniczyć w procesie
przewycięzania i wychodzenia z komunizmu. Chcemy być tego
procesu znaczącym czynnikiem. Inicjować opór i współdziałać
z walczącymi o prawo i sprawiedliwość.

Na zakończenie dziękuję wszystkim, którzy współdziałali
i gościli mnie w czasie mojego wygnania, którzy mi pomagali,
służyli radą i krytyką.
Do usłyszenia.

Kornel.